



## Turcja wobec wyborów prezydenckich w USA

Aleksandra Maria Spancerska

Tureccy decydenci liczą, że zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych doprowadzi do ożywienia relacji dwustronnych. Jednocześnie oceniają, że sukces wyborczy Kamali Harris przyniesie dalszą marginalizację znaczenia Turcji dla USA przy utrwaleniu postrzegania jej jako państwa autorytarnego. Niezależnie od wyniku wyborów Turcja będzie prowadzić dotychczasową politykę balansowania wobec wojny na Ukrainie.

**Relacje turecko-amerykańskie za administracji Joe Bidena.** Wraz z objęciem władzy w Stanach Zjednoczonych na początku 2021 r. administracja prezydenta Bidena cofnęła wprowadzony podczas kadencji Donalda Trumpa zakaz wjazdu dla obywateli Iranu, Iraku, Libii, Somalii, Sudanu, Syrii i Jemenu, co tureccy decydenci przyjęli z aprobatą. Pozytywnie ocenili też wolę powrotu USA do porozumienia nuklearnego z Iranem. Stosunki turecko-amerykańskie nie uległy jednak polepszeniu. W ciągu ostatnich czterech lat Biden nie złożył wizyty w Turcji, nie gościł także prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan w Stanach Zjednoczonych. Od 2020 r. przywódcy spotkali się jedynie kilka razy na marginesie spotkań międzynarodowych, szczególnie szczytów NATO. Był to przejaw amerykańskiej dezaprobaty wobec regresu demokracji w Turcji, prawdopodobnej osobistej niechęci Bidena do Erdoğan, którego w wywiadzie dla „New York Times” z grudnia 2019 r. określił mianem „autokratycznego” przywódcy, oraz zakupu przez Turcję systemu obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej [S-400](#) od Rosji. Umowa turecko-rosyjska zawarta w 2017 r. (w trakcie kadencji Trumpa) spowodowała nałożenie na Turcję [sankcji CAATSA](#) oraz wykluczenie jej przez USA z [konsorcjum produkującego myśliwiec F-35 w lipcu 2019 r.](#) – decyzja ta nie została cofnięta przez administrację Joe Bidena. Mimo że w kwietniu 2022 r. ogłoszono powstanie mechanizmu dialogu strategicznego – forum konsultacji dwustronnych na poziomie ministerialnym między Turcją a USA, kwestią konfliktogenną pozostają nadal problemy z okresu rządów poprzednich amerykańskich administracji. Biden odmawiał m.in. ekstradycji członków grupy Gülena, w tym jej przywódcy religijnego Fetullaha Gülena (zmarł

21 października br.), którego tureccy decydenci oskarżali o organizację próby zamachu stanu w Turcji w lipcu [2016 r.](#) Na poprawę klimatu w relacjach dwustronnych wpłynęła decyzja tureckiego parlamentu o zatwierdzeniu przystąpienia Szwecji do NATO w styczniu br. Administracja Bidena wystąpiła wówczas do Kongresu o umożliwienie sprzedaży Turcji samolotów wielozadaniowych [F-16](#) oraz 80 zestawów modernizacyjnych do już posiadanych maszyn, jednak szczegóły i proces transakcji nie zostały jeszcze sfinalizowane.

**Regionalne implikacje napięć turecko-amerykańskich.** Interesy Turcji i USA w kwestii bezpieczeństwa regionalnego pozostają rozbieżne, zwłaszcza wobec Syrii. Co prawda administracja Trumpa podjęła w październiku 2019 r. decyzję o wycofaniu wojsk z granicy turecko-syryjskiej, co umożliwiło Turcji przeprowadzenie operacji militarnej [„Krynica Pokoju”](#), Amerykanie nie porzucili jednak wsparcia dla YPG w walce z tzw. Państwem Islamskim. Turcy uważają tę organizację za przedłużenie terrorystycznego ugrupowania Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) i zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego. Turcja i Stany Zjednoczone różnią się także w ocenie wojny w Strefie Gazy. Podczas gdy Erdoğan stawia się [w roli obrońcy sprawy palestyńskiej](#) i popiera Hamas, środowisko Republikanów aprobejuje politykę premiera Izraela Benjamina Netanjahu. Demokraci prezentują wobec niego postawę krytyczną, co w sytuacji zwycięstwa Harris tworzyłoby płaszczyznę potencjalnego porozumienia z Erdoğanem.

Amerykańska administracja dostrzega także zagrożenia wynikające z tureckiej polityki balansowania wobec wojny

## BIULETYN PISM

rosyjsko-ukraińskiej. We wrześniu ub.r. Departament Skarbu USA nałożył sankcje na pięć tureckich firm, oskarżając je o handel z Rosją towarami podwójnego zastosowania. Tureccy decydenci, tak jak dotychczas, będą zabiegać o [organizację negocjacji na temat zawieszenia broni w wojnie rosyjsko-ukraińskiej](#), a później o wypracowanie wielostronnego mechanizmu pokojowego kończącego wojnę między Rosją a Ukrainą. Przyszłe amerykańskie władze, niezależnie od wyniku wyborów, mogą być zainteresowane tymi propozycjami, szczególnie że już administracja Bidena w pozytywny sposób odniosła się do inicjatywy mediacyjnej Turcji na Ukrainie, np. działań, które Turcja podjęła w celu umożliwienia eksportu ukraińskiego zboża szlakiem przez Morze Czarne.

Drażliwą kwestią w stosunkach bilateralnych było uznanie w 2021 r. przez Bidena rzezi Ormian na terenie Imperium Osmańskiego w latach 1915–1917 za [ludobójstwo](#). Wygłoszone wówczas orędzie prezydenta zostało ostro skrytykowane przez turecką dyplomację. Wysiłki Turcji z 2022 r. na rzecz normalizacji stosunków z Armenią nie wpłyną na zaprzestanie posługiwania się przez stronę amerykańską terminem „ludobójstwo”, lecz mogą zostać pozytywnie przyjęte przez przyszłą administrację USA, której będzie zależało na ustabilizowaniu sytuacji na Kaukazie Południowym.

**Wnioski i perspektywy.** Mimo że podczas pierwszej kadencji Trumpa Turcja została usunięta z programu F-35 i nałożono na nią sankcje CAATSA, tureccy decydenci liczą, że jego ponowne zwycięstwo, w nowych uwarunkowaniach regionalnych, mogłoby przyczynić się do poprawy relacji bilateralnych.

W wyobrażeniu Turcji mogłoby to przełożyć się na wzrost jej znaczenia w polityce regionalnej Stanów Zjednoczonych, a także skutkować rozszerzeniem jej wpływów militarnych w Syrii i Iraku. Tureckim decydom zależy na swobodzie podejmowania działań militarnych przy granicy turecko-syryjskiej i na poparciu USA dla tureckiej koncepcji utworzenia w północno-wschodniej Syrii „strefy bezpieczeństwa” o szerokości ponad 30 km, do której Turcy mogliby relokować część z ponad 3 mln uchodźców syryjskich przebywających obecnie na jej terytorium.

W razie zwycięstwa kandydatki Demokratów tureckie elity polityczne spodziewają się kontynuacji krytyki Turcji

w związku z łamaniem praw człowieka i zasad praworządności. Oczekują również, że USA mogą starać się wzmocnić instytucjonalne podstawy stosunków turecko-amerykańskich na szczeblu ministerialnym, marginalizując rolę Erdoğan, co byłoby wyzwaniem, ponieważ w tureckim systemie prezydenckim polityka zagraniczna jest [scentralizowana i podporządkowana prezydentowi](#). Impulsem do ożywienia mechanizmu dialogu strategicznego byłoby spotkanie na szczeblu głów państw i wypracowanie kompromisu w sprawie [turecko-amerykańskiej współpracy w Syrii](#). [Scenariusz ten wydaje się bardziej prawdopodobny w sytuacji zwycięstwa Trumpa](#).

Niezależnie od wyniku wyborów w Stanach Zjednoczonych Turcja nie zmieni radykalnie podejścia do rosyjskiej agresji na Ukrainę. Tureckie władze będą kontynuować politykę balansowania i nie przyłączą się do obecnych amerykańskich [sankcji wobec Rosji](#). Można przypuszczać, że zarówno kandydat Republikanów, jak i Partii Demokratycznej będą skłonni do nałożenia sankcji na współpracujące z Rosją tureckie instytucje finansowe, co w perspektywie długofalowej może pogłębić uzależnienie Turcji od współpracy m.in. z Chinami.

Turcja liczy, że ze względu na członkostwo w NATO w dalszym ciągu będzie pełnić ważną rolę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, przede wszystkim regionalnej. Wobec każdej administracji Turcja będzie demonstrować, że ze względu na położenie w pobliżu najważniejszych – z perspektywy amerykańskiej – bieżących konfliktów zbrojnych (w Strefie Gazy i na Ukrainie) musi być dla USA strategicznym partnerem.

Biorąc pod uwagę rolę Turcji w basenie Morza Czarnego oraz pozycję, którą już osiągnęła w efekcie podejścia do rosyjskiej agresji na Ukrainę, wynegocjowanie instrumentu politycznego, który zakończy walki Rosji z Ukrainą, nie wydaje się możliwe bez udziału Turcji. Dlatego też w interesie Polski jest działanie na rzecz zwiększania jej wiarygodności sojuszniczej. W tym celu pożądane jest wzmacnianie prozachodniego wektora w tureckiej polityce zagranicznej w ramach trilogu Polska–Rumunia–Turcja, co w długofalowej perspektywie będzie pozytywnie oddziaływać na poziom bezpieczeństwa w regionie basenu Morza Śródziemnego i Morza Czarnego.